

Spośród stu propozycji jury wybrało dziesięć. Teraz decyzja w rękach zielonogórczan! Który projekt stanie się logo podwójnego jubileuszu miasta? >> 2

informatör samorządowy

Łącznik

zielonogórski

nr 32 (420) 17 września 2021

www.LZG24.pl



- Zabawa była przednia! Wszystko się udało! - Bachus zmęczony, ale i zadowolony. Oddał już klucz do bram miasta, z rozpędu chciał pozbyć się też odświętnego wianka. - Nie tak szybko, mój drogi! Dbaj o niego, pilnuj. Przecież za rok znów będzie ci potrzebny - śmieje się prezydent.

Podsumowanie Winobrania >> 9

KONSULTACJE

SCHRONISKO BĘDZIE JAK NOWE

Koniec z otwartymi, metalowymi kojcami otoczonymi siatką, w których zimą hula wiatr, a latem doskwierają upały. Już wkrótce bezpańskie zwierzaki będą czekać na nowe domy w nowoczesnych, murowanych boksach, a w chwilach relaksu będą mogły hasać po zewnętrznych wybiegach. W poniedziałek ruszają konsultacje dotyczące dwóch wariantów przebudowy schroniska przy ul. Szwajcarskiej.



Bezdomne psiaki, doświadczone przez życie, będą czekać na adopcję w komfortowych warunkach. Deszcz nie będzie już kapał na głowę, a chłód przenikał przez futerko.

Relacja z wtorkowej konferencji

>> 5

Dwie koncepcje przebudowy schroniska

>> 6-7



- To będzie absolutna rewolucja! - zapowiedziała Ewa Pobudejska, architektka, która przygotowała dwie koncepcje zrewitalizowanego schroniska. Z wielkim zaangażowaniem opowiadała o nich dziennikarzom, tłumacząc każdy szczegół.

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

KONKURS

Wybierz logo na jubileusz naszego miasta

Ponad 100 prac wpłynęło na konkurs logo, które połączy w sobie dwie rocznice - 800-lecie powstania Zielonej Góry i 700-lecie uzyskania praw miejskich. Jury wybrało dziesięć propozycji. Ostatecznie to zielonogórzanie wybiorą logo. Już można głosować!

Dokładnie licząc - w terminie do magistratu wpłynęło 113 prac, przygotowanych przez kilkudziesięciu autorów z całej Polski. Mogli oni przedstawić po kilka propozycji. Zgłosili się graficy nie tylko z Zielonej Góry ale np. z Lubuska, Krakowa, Płocka, Łodzi i Warszawy. Konkurencja była bardzo duża, a zadanie o tyle skomplikowane, że mamy podwójne rocznicowe obchody: jubileusz 800-lecia powstania Zielonej Góry przypada na 2022 r., a 700-lecie uzyskania praw miejskich na 2023 r. Magistrat chce połączyć te dwa wydarzenia we wspólne obchody, które będą trwały przez cały rok. Od Winobrania 2022 r do Winobrania 2023 r.

Logo ma być jednym z symboli tych obchodów. Będzie ono używane na materiałach promocyjnych i informacyjnych.

Każdy uczestnik konkursu mógł zgłosić trzy propozycje. - Logo powinno kojarzyć się z Zieloną Górą, jej historią i tradycją. Co ważne, musi zawierać w sobie liczbę 700 i 800 oraz łączyć w sobie obie rocznice - podkreślał prof. Czesław Osekowski, przewodniczący komisji konkursowej.

Na prace urząd miasta czekał do 5 września. Spośród nadesłanych projektów ko-

misja konkursowa wybrała dziesięć najlepszych. To spośród nich zielonogórzanie wybiorą zwycięzcę.

Dziesięć projektów, na które można głosować, prezentujemy obok. Większość z nich wykorzystuje symboliczne winogrona lub liście winorośli. Pojawia się również domek Gremplera przy Palmiarni, panorama miasta czy wieża ratuszowa. Przeważa kolor zielony (to w końcu jedna z barw miasta) oraz fiolet dojrziałych winnych gron.

(ap, tc)

GŁOSOWANIE

Początek głosowania w piątek, 17 września, na platformie internetowej: zielonagora.konsultacjejst.pl. Na wy-

brane pomysły będzie można głosować do 3 października.

Wyniki konkursu poznamy najpóźniej 8 października.

Na autora logo, które zbierze największą liczbę głosów, czeka nagroda finansowa w wysokości 8.000 zł brutto.

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X
Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983
Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak
Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 62 tys.



INWESTYCJE

Zefam Park i osiedle

Z terenu dawnej fabryki mebli przy ul. Sienkiewicza znikają zrujnowane magazyny. Wkrótce na plac budowy wjedzie ciężki sprzęt. - Planujemy postawić kameralny, prestiżowy park handlowy i eleganckie apartamenty - mówi inwestor Adam Kuczma.

O inwestycji przy ulicy Sienkiewicza mówi się od kilku lat. Jak przyznaje Adam Kuczma, właściciel firmy AristoInvest, koncepcja się zmieniła, bo trzeba ją dostosować do nowej sytuacji rynkowej. - Zaczniemy od budowy kameralnego, pre-



- Przy ul. Sienkiewicza powstanie nowoczesny obiekt handlowy, który tchnie nowe życie w zaniedbaną część Zielonej Góry - przekonuje Adam Kuczma

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

stizowego parku handlowego - wyjaśnia. - To nie będzie moloch, a przyjazny obiekt, w którym zrobimy zakupy i zjemy dobry obiad. Nie mamy zamiaru oszczędzać na materiałach budowlanych, dla przykładu nie ma mowy o elewacji obiektu z imitacji cegły. Zamiast niej pojawi się cegła klinkierowa. Chcemy tchnąć nowe życie w tę zaniedbaną, ale przepiękną część Zielonej Góry. Mamy szacunek do historii tego miejsca, dlatego architektura obiektu ma nawiązywać do działającej niegdyś przy ul. Sienkiewicza fabryki maszyn, a później mebli. Zefam Park powstanie bliżej ul. Sienkiewicza i zostanie otwarty w listopadzie

2022 r. Z tyłu planowanego parku, w sąsiedztwie tzw. skarpy, inwestor planuje budowę osiedla wielorodzinnego. To mają być apartamenty o tzw. podwyższonym standardzie. - Te mieszkania świetnie skomponują się z ogródkami działkowymi i starodrzewem - cieszy się A. Kuczma. - Zielona Góra mocno się rozwija, jest bardzo proinwestycyjna, z tego też powodu chcemy tu działać. Na tym nie koniec planów. Firma AristoInvest zapowiada odrestaurowanie dawnego salonu meblowego. W budynku na pewno zostanie wydzielona tzw. część usługowa i biurowa. Niewykluczone, że powstanie hotel i restauracja. (rk)

INWESTYCJE

Teraz sale: kameralna i koncertowa

W miniony wtorek, w urzędzie miasta podpisano umowę na drugi etap budowy siedziby Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia przy ul. Wyspiańskiego. Za ok. 32 mln zł zostanie dokończony Budynek Edukacji Artystycznej, powstanie też sala koncertowa w stanie surowym.

- Cieszymy się, że wygraliśmy przetarg, doprowadziliśmy inwestycję do szczęśliwego końca - zapewnił we wtorek Sylwester Janyszko, dyrektor zielonogórskiego oddziału firmy Exalo Drilling, która będzie wykonawcą inwestycji. Wartość drugiego etapu zadania to 32 mln 658 tys. 483 zł. Exalo Drilling zacznie prace we wrześniu, ma czas do końca 2023 r. Pieniądze na ten cel przekazało Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. - Województwo lubuskie jest jedynym w Polsce, gdzie nie ma szkoły muzycznej z prawdziwego zdarzenia, czyli takiej gdzie dzieci mogą uczyć się przedmiotów ogólnokształcących i muzycznych w jednym miejscu, nie zmieniając budynków - mówił prezydent Janusz Kubicki. Honorata Górna, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia, wyjaśniała, że w sierpniu zakończył się pierwszy etap inwestycji, powstał Budynek Edukacji Artystycznej do poziomu stropu nad parterem. To w nim będą się kształcić dzie-



Umowę podpisują dyrektor szkoły muzycznej Honorata Górna i Sylwester Janyszko z Exalo Drilling

FOT. PIOTR JĘDZURA

ci i młodzież. W drugim etapie prac, do końca 2023 r. zaplanowano całą bryłę obiektu, a Budynek Edukacji Artystycznej zostanie dokończony. - Do realizacji pozostanie nam jeszcze dokończenie dwóch sal - kameralnej na 152 miejsca i koncertowej na 340 miejsc, w budynku koncertowym wraz z garderobami i zapleczem

gastronomicznym, magazynem i windą - wyliczała H. Górna. - Będzie to sala multimedialna przystosowana do realizacji wydarzeń artystycznych na wysokim poziomie wykonawczym. Musimy wybrać specjalistyczną firmę, która zadba o akustykę sal. W zakresie prac znajdują się: część nadziemna budynku, sale kameralna i koncertowa

wraz z zapleczem (tzw. stan surowy zamknięty), wykończoną elewacją i dachem oraz montażem stolarki okiennej i drzwiowej na elewacji oraz we wnętrzu obiektu, jak również zagospodarowanie terenu wokół obu budynków. W odnowionej szkole znajdują się sale do zajęć indywidualnych z gry na instrumentach, 12 klas for-

tepiaru, 25 klas instrumentów smyczkowych, trzy perkusji, osiem zajęć ogólnomuzycznych, dwie rytmiki z zapleczem sanitarnym i szatniowym z wydzielonymi salami do zajęć teoretycznych, pięć sal z teorii muzyki i dwie do prób kameralnych, jak również część administracyjno-biurowa oraz biblioteka. Obiekt zostanie wyposażony w nowoczesną windę. - Będziemy mieć w Zielonej Górze szkołę na miarę dwudziestego pierwszego wieku, która stanie się kolejną wizytówką miasta. Nie będziemy musieli się wstydzić, a nasze dzieci rozwiną tu talent muzyczny - podsumowała dyrektor szkoły. Przypomnijmy, że pierwszy etap robót kosztował 4 mln 488 tys. zł. Wykonawcą była firma LK Inwest z Wrocławia. Trudno oszacować całkowity koszt inwestycji, bo sytuacja na rynku budowlanym wciąż się zmienia. Na wyposażenie sali koncertowej potrzeba kilku milionów. Całe zadanie ma kosztować ok. 40 mln zł. (rk)

MZK

Zasiądziesz za kierownicą

Będzie też przejazd przez myjnię, pokaz ładowania autobusu i wiele innych atrakcji. Chcesz poznać MZK od kuchni? Zajrzyj w sobotę do zajezdni na dzień otwarty!

Miejski Zakład Komunikacji włącza się w obchody Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu, które trwają od 16 do 22 września. Z tej okazji w sobotę, 18 września, w zajezdni przy ul. Chemicznej 8 odbędzie się dzień otwarty dla wszystkich, którzy chcieliby zobaczyć MZK od kuchni. Specjalny autobus linii „ETZ” dowiezie pasażerów do zajezdni - odjazd o 10.00 z dworca głównego. W programie wiele atrakcji, m.in. przejazd przez myjnię, pokaz ładowania autobusów elektrycznych, prezentacja nowoczesnej hali obsługi, wystawa „Wczoraj i dziś”, prezentacja autobusów z możliwością zajęcia miejsca za kierownicą, konkurs z nagrodami, malowanie kredą. Impreza potrwa do 13.00, potem specjalny autobus odwiezie gości na dworzec. Z kolei w środę, 22 września, w Dniu bez Samochodu, każdy, kto okaże w autobusie MZK ważny dowód rejestracyjny swojego samochodu oraz prawo jazdy, będzie mógł skorzystać z bezpłatnego przejazdu. (dsp)

MUZEUM

Lubuskie smaki

Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza w weekend na atrakcje związane z obchodami Europejskich Dni Dziedzictwa oraz Dniami Otwartymi Funduszy Europejskich. 18 i 19 września wstęp będzie bezpłatny. W sobotę - Smaki dziedzictwa - o 11.30 rozpoczną się warsztaty na temat lubuskich potraw oraz walka o Łychę Lubuskiego Znamcy Smaków. Będą też konkursy. Zgłoszenia pod nr tel. 65 327 23 45 wew. 19 lub 12. W sobotę i niedzielę o godz. 12.00 kuratorskie oprowadzanie po ekspozycji: sobota - „Złote Grono. Kolekcja sztuki polskiej XX wieku”, niedziela - „Dziedzictwo i współczesność. Zielona Góra - region lubuski”. (dsp)

PRZYŁEP

Święto ziemniaka

W sobotę, 18 września, o 15.00 pożegnamy lato podczas Święta Pieczonego Ziemniaka. Na piknik do parku zapraszają sołtys, rada sołecka i Stowarzyszenie My w Przylepie. Organizatorzy szykują wielkie rodzinne ognisko, pieczone kiełbaski, ziemniaki parowane i grillowanie. - Dla maluchów będą też słodkości i animacje, zabawy i dmuchawce - mówi Klaudia Baranowska, wiceprzewodnicząca rady dzielnicy Nowe Miasto. Zapraszamy wszystkich zielonogórzan. Wystąpi klub taneczny Mega Dance, specjalizujący się w rock and rollu akrobatycznym. Zaprezentuje się grupa prowadzona przez Ekatarinę Cidunową. (rk)

HOTEL KAMERALNY

Wielka wymiana książek

Wymień się książkami i daj im drugie życie! - W sobotę, 18 września, w godz. 11.00-16.00 przynies do nas maksymalnie pięć książek, odbierz bilecik i wymień je na tyle tytułów, ile oddajesz. Przykład: przynosisz trzy książki, wymieniasz na tyle samo - tłumaczą organizatorzy. Przyniesione książki muszą być w dobrym stanie, do wymiany wliczają się wydania nie starsze niż z 2004 roku. Z wymiany wyłączone są również słowniki oraz podręczniki. Wydarzenie odbędzie się w hotelu i kawiarni Kameralny, al. Wojska Polskiego 108A. Patronat nad wydarzeniem objął prezydent miasta Zielona Góra. (ap)

ZATONIE

Spektakl w pałacu

W najbliższy weekend, 18 i 19 września, w Parku Książęcym w Zatoniu zagości Teatr Kropka Theatre ze spektaklem „Wanda Immortalis. Misterium”. Jest to adaptacja dramatu Cypriana Norwida pt. „Wanda. Rzecz w obrazach sześciu” (1852). Autorski Teatr Kropka Theatre Jolanty Juskiewicz założony został w Sydney i działa od 1997 roku. Spektakle wyróżniają się oryginalnością pod względem formy, jak i treści. Konsekwentnie poszukuje równowagi pomiędzy słowem, a pozawerbalnymi środkami wyrazu. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 17.00. Wstęp na spektakl jest wolny. (ap)

KRZYWY KOMIN

Święto planszówek

W sobotę, 18 września, w godz. 10.00-18.00 odbędzie się XX Zielonogórski Festiwal Gier Planszowych. Miejsce wydarzenia to Sala Kabaretowa Krzywego Kominu oraz, jeżeli pozwoli pogoda, podwórze przed budynkiem. - Będzie można poznać i zagrać w rozmaite gry planszowe i towarzyskie, poczynając od najpopularniejszych i znanych po niemniej ciekawe, ale trudniejsze tytuły. Udostępnimy blisko 300 gier bez prądu. Będziemy starać się tłumaczyć zasady i zapoznawać z grami - zapraszają organizatorzy. W programie również turnieje, konkursy, warsztaty i pokazy. Wstęp na salę: dzieci do 12 lat i osoby zaszczepione. (ap)

ZATONIE

Jesienny koncert

Stowarzyszenie „Nasze Zatonie”, kościół pw. Matki Bożej Częstochowskiej i Towarzystwo Śpiewacze „Cantores” zapraszają w niedzielę, 19 września na XI Jesienny Koncert Kameralny „Solo i w duecie”. Wykonawcy: Jarosław Nadrzycki (skrzypce), Łukasz Dziedzic (wiołonczela). W programie: J.S. Bach, E. Ysaye, H. Wieniawski, N. Paganini, Z. Kodaly. Kierownik artystyczny: Jerzy Markiewicz. Koncert odbędzie się w kościele w Zatoniu, godz. 17.00, wstęp wolny. Wydarzenie jest współfinansowane ze środków miasta. - Wsparzymy swoim udziałem zakończenie renowacji zabytkowych organów z 1799 r. - zachęcają organizatorzy. (ap)

UNIwersytet ZIELONOGÓRSKI

Politologia to miejsce dla ludzi ciekawych świata

Instytut Nauk o Polityce i Administracji wychodzi naprzeciw współczesnym wymaganiom studenta i rynku pracy. To miejsce dla chcących dowiedzieć się, jak funkcjonują państwa, jak nimi zarządzać, a przede wszystkim jak odnaleźć się w zagadnieniach krajowej i światowej polityki.

Instytut wychodzi naprzeciw osobom pracującym, mając w ofercie dzienne (także popołudniowe), bezpłatne studia. INPA proponuje studia politologiczne licencjackie o specjalności polityka bezpieczeństwa i wojskowości oraz zarządzanie i administracja samorządowa, a także magisterskie o specjalności polityka bezpieczeństwa oraz zarządzanie i administracja samorządowa.

Taka forma prowadzenia zajęć bardzo odpowiada studentom. - Politologię wybrałam z ciekawości, chciałam dowiedzieć się więcej o polityce i mechanizmach nią rządzących. Nie zawiodłam się. Wykwalifikowani nauczyciele akademicy przekazują nam ogrom wiedzy i ciekawostek, a zajęcia zawsze przebiegają w przyjemnej atmosferze. Wiedza, którą pozyskujemy, bardzo często przydaje nam się w codziennym życiu. Dużym plusem kierunku są godziny zajęć - wykłady i ćwiczenia zawsze zaczynamy od godziny 16.00, co ułatwia godzenie nauki z pracą - podsumowuje Aleksandra Kucza, studentka politologii.



więcej na: IP.UZ.ZGORA.PL i [FB.COM/INPAUZ](https://fb.com/INPAUZ)
Informacje o aktualnych działaniach studentów politologii znajdują się na stronie instytutu i na profilu na Facebooku

INPA aktywnie współpracuje ze środowiskiem lokalnym, w tym ze szkołami średnimi, a ostatnim projektem jest podcast „Prasówka młodego politologa”, który pracownicy naukowcy instytu-

tu tworzą wspólnie z uczniami V Liceum Ogólnokształcącego w Zielonej Górze. Instytut przeprowadził też akcję „Zapytaj studenta”, w której uczniowie szkół średnich i podstawowych zadawali py-

tania, na które w filmie odpowiedzieli studenci politologii.

Dyrektor instytutu, prof. Stefan Dudra podkreśla: - Na naszych studiach zajmujemy się polityką w sposób no-

woczesny i interesujący dla młodego odbiorcy - także przez pryzmat sportu i kultury popularnej, w tym muzyki. Znamy potrzeby i oczekiwania młodego pokolenia.

Licznie reprezentowaną grupą na studiach politologicznych są m.in. wojskowi, którzy w ten sposób poszerzają swoją wiedzę na temat polityki i administracji. Instytut zwraca szczególną uwagę, by zapewnić studiom odpowiednie warunki. Pomieszczenia są dostosowane dla osób z niepełnosprawnościami. Ponadto sale wyposażone są w nowoczesny sprzęt elektroniczny.

Po studiach na kierunku politologia można znaleźć pracę w wielu miejscach. Absolwenci pracują jako rzecznicy prasowi, pracownicy biur poselskich, pracownicy służb specjalnych, politycy, a także dziennikarze i komentatorzy sportowi.

Studenci mają możliwość odbycia części studiów za granicą dzięki programom MOST i Erasmus +. Możliwe jest odbywanie praktyk zawodowych na wybranych uczelniach i w instytucjach Unii Europejskiej.

INPA współpracuje z zagranicznymi uczelniami: Uniwersytetem Mediolańskim, Kijowskim Uniwersytetem Narodowym im. Tarasa Szewczenki, Uniwersytetem Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy oraz Wydziałem Nauk Politycznych Uniwersytetu Stanowego Southern Connecticut w New Haven w Stanach Zjednoczonych. Studenci uczestniczą w programie Team Europe, w ramach którego brali udział w zajęciach w Guben i Cottbus. Ponadto INPA organizuje debaty oksfordzkie, konferencje, seminaria i ciekawe spotkania z najwybitniejszymi naukowcami z kraju i ze świata. We wszystkie te inicjatywy czynnie angażują się studenci.

W INPA można zdobywać wiedzę aktywnie, rozwijając swoje zainteresowania, uczestnicząc w zajęciach prowadzonych przez otwartą, kreatywną i energiczną kadrę.

dr Arkadiusz Tyda



WSPÓŁPRACA

Goście odpoczęli na Winobranii

Do miasta przyjechały władze autonomicznej republiki Adżarii, jednego z regionów Gruzji. Jego stolica Batumi stanie się kolejnym miastem partnerskim Zielonej Góry.

Prezydent z honorami przyjął gruzińską delegację. W ubiegły piątek, 10 września, w magistracie odbyła się konferencja prasowa. Uczestniczyli w niej: Dawit Gabaidze - przewodniczący Rady Najwyższej Autonomicznej Republiki Adżarii, Zurab Tchurkveidze - szef administracji, Jaba Phutakara-

dze - minister finansów i gospodarki oraz Irakli Beridze - asystent przewodniczącego Rady Najwyższej.

Goście przybyli z Batumi, miasta w południowo-zachodniej Gruzji, leżącego na wybrzeżu Morza Czarnego, stolicy autonomicznej republiki Adżarii. Położone jest ono w sąsiedztwie granicy z Turcją, to drugie co do wielkości miasto w kraju. Liczy ponad 150 tysięcy mieszkańców.

- I Polska, i Gruzja mają za sobą trudny okres, w którym nie do końca samodzielnie mogły funkcjonować z uwagi na relacje z Rosją. Wierzę w to, że powinniśmy ze sobą rozmawiać, współpracować i wymieniać się doświadczeniami.



Delegacja z Adżarii zwiedzała też firmy w strefie ekonomicznej w Nowym Kisielinie
FOT. PIOTR JĘDZURA

Biorąc pod uwagę, że zarówno w Zielonej Górze, jak i Gruzji jest wino, to liczę na to, że znajdziemy wspólny język, aby rozwiązać wszystkie problemy - mówił do gości prezydent Janusz Kubicki. - Mam nadzieję, że wspólnie zrealizujemy projekty, które sprawią, że nasze narody będą mogły zbliżyć się do siebie.

- Bardzo dziękuję za dobrą współpracę Polski i Gruzji - mówił D. Gabaidze. - Polska pomaga Gruzji w trudnych czasach. To dobrze, że współpraca między naszymi państwami przechodzi o szczebel „niżej”, na poziom miast i regionów. Batumi ma podobną liczbę mieszkańców, co Zielona Góra. A my mamy okazję odpocząć u was

podczas Winobrania, o którym słyszeliśmy wiele dobrego. Polacy, którzy u nas byli, zauważają gościnność Gruzinów. Polska jest tak samo gościnna.

Wioleta Haręźlak, dyrektor Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych w magistracie zapowiedziała, że Batumi stanie się kolejnym miastem partnerskim Zielonej Góry. - Prezydent Kubicki już zaprosił do miasta prezydenta Batumi. Umowa partnerska daje możliwość współpracy organizacjom i stowarzyszeniom. Tak stało się w przypadku serbskiego Kraljeva.

Decyzję w sprawie umowy partnerskiej z zagranicznym miastem może podjąć zielonogórska rada miasta. (rk)

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Kiedy będzie lepiej?

Winobranie minęło... Tłumy ludzi zadowolonych z możliwości wyjścia. Największe zaskoczenie? Nie wiem... Agata Miedzińska, szefowa Zielonogórskiego Ośrodka Kultury twierdzi, że ją najbardziej zaskoczyła żywotność Maryli Rodowicz. Podobno menadżer artystki wściekał się, bo ze względu na COVID po koncercie nie miało być żadnych zdjęć, autografów i uścisków dłoni. A tymczasem Honorowa Obywatelka jeszcze długo po przedstawieniu pozowała do fotek i rozdawała autografy, a na występie nie zaawazyłem, by wiek mocno wpłynął na jej legendarną żywotowość. Taką była Tina Turner, o której mówiono u schyłku kariery nie inaczej niż z podziwem „babcia Tina”. Zdaje się, że „babcia Maryla” żywotowością jej nie ustępuje. W tym tygodniu nieźle zapowiada się Kozzi Gangsta Festiwal, ale to jednak impreza kierowana do dużo węższego grona odbiorców. Niemniej warto zajrzeć i tam. Mnie najbardziej ciekawi pomysł filmów proponowanych przez ks. Andrzeja Dragułę, moim zdaniem dziś najmądrzejszego zielonogórskiego kapłana.



Święto wina i miodu za nami i wracają problemy, o których przez te kilka dni zapomnieliśmy. Krótko przed Winobraniami zielonogórzanie rozpaliła informacja o zmianach w rozkładzie jazdy MKK. „Brakuje kierowców” - tłumaczyli dyrektor i prezydent. Wielu mieszkańców nie przyjmowało tego tłumaczenia. „To wina prezydenta i dyrektora” - mówił i pisał niejeden. Tymczasem w ostatnim tygodniu problem kierowców okazał się problemem nr 1 nie tylko u nas. „W związku z brakami (kierowców) w jednym tylko tygodniu lipca PKM Katowice nie zrealizowało ponad 350 kursów. W PKM-ach woj. śląskiego brakuje rąk do pracy” - doniósł kilka dni temu Onet. Jak napisał 3 września branżowy portal transport.info - cała Europa boryka się z tym problemem, a Polska jest tu liderem. Instytut „Transport Intelligence” ocenia, że w Europie brakuje około 400 tysięcy kierowców(!), z czego szacuje się, że ponad 120 tys. w Polsce. Olbrzymie niedobory są też w Niemczech i Wielkiej Brytanii. To nie są dobre informacje dla nas - zielonogórzanie. Bo oznaczają konieczność podniesienia płac w MKK, a co z tym idzie... cen biletów. I pewnie gorszą siatkę połączeń. Niestety - nie jesteśmy tu zieloną wyspą, a szkoda. A każdy mądry człowiek wie, że nigdzie na świecie samorząd nie jest w stanie konkurować z sektorem prywatnym, jeśli chodzi o zarobki.

W dłuższej perspektywie ta sytuacja stawia pod znakiem zapytania prognozowane tempo przesiadania się zielonogórzanie z samochodów do komunikacji publicznej. Już na samym początku dyskusji nad nową strategią komunikacyjną miasta pojawia się pytanie o jej wykonalność w tej materii. Brak kierowców, a więc słabsza siatka połączeń, a więc mniej chętnych na porzucanie samochodów...

W czasie ostatniej komisji budżetowej rady miasta, skarbnik miasta poinformowała, że dochody bieżące zaczynają niebezpiecznie zrównywać się z wydatkami bieżącymi, co prawdopodobnie jest odłożonym skutkiem pandemii. Jeśli ten trend się utrzyma, oznaczać będzie m.in. dla oświaty, pomocy społecznej i miejskich jednostek budżetowych konieczność obcinania wydatków.

Wreszcie Polski Ład. Wprawdzie nie wyliczyliśmy jeszcze, ile samorząd Zielonej Góry będzie kosztowało wprowadzenie tego programu, ale Związek Miast Polskich podał, że w skali kraju dochody samorządów zmniejszą się o 13 mld złotych.

A jeśli jeszcze Unia wstrzyma finansowanie - co już nie jest iluzoryczne - lub co gorzej, ziszcza się słowa marszałka Terleckiego (PiS) o chęci wyprowadzenia Polski z UE, to przyjdzie nam zrezygnować z wielu pięknych marzeń. Pewnie wróci stary dowcip: „Kiedy będzie lepiej? Już było”.



Już niedługo beton, rozpadające się budy i druciane ogrodzenia będą tylko wspomnieniem. Psiaki przeprowadzą się do murowanego budynku, gdzie czekać na nie będą własne legowiska. Jednak to nadal tylko namiastka prawdziwego domu...

KONSULTACJE

Zdecyduj o tym, jak zmieni się schronisko

Chociaż schronisko dla bezdomnych zwierząt zostaje w starej lokalizacji, to zmieni się nie do poznania! Psy i koty zamieszkają w ocieplonych boksach z wybiegami, do dyspozycji będą miały bawialnie i teren rekreacyjny. Powstały dwie koncepcje przebudowy schroniska. Od poniedziałku możesz głosować na miejskiej platformie i wybrać jedną z nich.

- Po konsultacjach z nowym operatorem schroniska zdecydowaliśmy, że zostaje ono w starej lokalizacji. Chcemy, żeby zwierzęta były zaopiekowane w odpowiedni sposób i miały dobre warunki do życia, dlatego schronisko zostanie przebudowane i dostosowane do wymagań tak, żeby jak najlepiej spełniało swoją funkcję - mówił prezydent Janusz Kubicki na wtorkowej konferencji prasowej.

Przedstawiciele OTOZ Animals podkreślali, że obecna lokalizacja schroniska jest odpowiednia, ze względu na dobre połączenia komunikacyjne i bliskość miasta. - To ważne, bo przy przeniesieniu zwierzątek poza teren zurbanizowany, spada liczba adopcji i w ogóle zainteresowanie bezdomnymi psami i kotami. Problemem dla ludzi jest dotarcie za miasto, szkoły też niechętnie wtedy odwiedzają schronisko, więc spada walor edukacyjny - argumentował Dawid Chabraszewski, zastępca kierownika schroniska. Nowy operator, czyli OTOZ Animals, działa przy ul. Szwajcarskiej od stycznia, jednak już może pochwalić się pozytywnymi efektami swojej pracy. - Podjęliśmy wiele działań, żeby zmienić to miejsce. Wciąż nadajemy mu trochę koloru, żeby nie kojarzyło się tylko ze smutnymi psami. W lipcu i sierpniu, czyli w sezonie ogórkowym, do nowych domów pojechało 175 psiaków i kociaków, z pomocą miasta wyremonto-



- Jestem w stałym kontakcie z kierownictwem i pracownikami schroniska. Nie spotkałem jeszcze tak otwartej organizacji pozarządowej, współpraca układa nam się doskonale. Wierzę, że wspólnie stworzymy piękne miejsce dla zwierzątek - radny Paweł Wysocki chwalił OTOZ Animals



Sylwia Zająć, kierowniczka schroniska i prezydent Janusz Kubicki w towarzystwie uroczej „trójtapki” Nollie. Właściciel odrąbał jej siekierą kawałek tylnej nogi, trafiła do schroniska wychudzona, wygłodniała, bardzo bała się ludzi. Teraz nadstawia się do głaskania i chętnie nawiązuje nowe przyjaźnie.

waliśmy szpitalik, przeprowadziliśmy dużą kampanię edukacyjną, zapraszamy do nas uczniów z zielonogórskich szkół - podsumowała Sylwia Zająć, kierowniczka schroniska.

Teraz schronisko czeka prawdziwa rewolucja! Zlikwidowane zostaną stare, metalowe kojce, wyburzone będą baraki, a powstaną murowane, ocieplone boksy z wybiegami. Przygotowano dwie koncepcje tego, jak ma wyglądać zrewitalizowane schronisko. Prezentujemy je na kolejnych stronach - 6 i 7. W obu psiarnia jest dwukondygnacyjna, wydzielono obszar na psi plac zabaw i teren rekreacyjny oraz pomieszczenie na psią bawialnię. W pierwszej koncepcji kociarnia jest jednokondygnacyjna, a boksy są usytuowane po obu stronach korytarza. W drugiej koncepcji kociarnia ma dwa piętra, jest węższa, przez co uzyskano dodatkowy teren na zewnętrzny wybieg dla kotów, do którego będą mogły dotrzeć osiatkowanym tunelem.

- Ważną częścią projektów jest odpowiednia akustyka, tak żeby schronisko nie doskwierało okolicznym mieszkańcom. Zależało nam na prostej, funkcjonalnej bryle, odpowiednio ocieplonej i na rozwiązaniach, dzięki którym łatwo będzie utrzymać czystość i odpowiednie warunki sanitarne - tłumaczyła architektka, Ewa Pobudejska.

Nowością będzie mały plac rekreacyjno-edukacyj-

ny usytuowany przy wejściu do schroniska. Będą na nim organizowane wystawy i warsztaty, np. fotograficzne. To idealne miejsce na happening, czy wykład, ale również zakątek, w którym będzie można usiąść i odpocząć. Również psia bawialnia może zostać zaaranżowana jako miejsce spotkań i warsztatów, prelekcji czy pokazów filmów. - Chcemy otworzyć schronisko na mieszkańców - podkreślała S. Zająć.

Remont schroniska to duże zmiany dla jego czworonożnych mieszkańców. Jednak pracownicy placówki uspokajają, że wszystkie prace będą przebiegać tak, by jak najmniej doskwierały zwierzętom. Część z nich trafi wtedy do domów tymczasowych.

Głosowanie odbędzie się na platformie: <https://zielonagora.konsultacjejst.pl>. Rozpocznie się w poniedziałek, 20 września i potrwa przez dwa tygodnie. - Mam nadzieję, że stworzymy piękne miejsce, i dla zwierzątek, i dla ludzi. Zapraszamy wszystkich do głosowania! - podsumował Paweł Wysocki, radny Zielonej Razem, zaangażowany w projekt przebudowy schroniska.

Po głosowaniu i wyborze mieszkańców jednej z koncepcji, przyjdzie czas na prace projektowe, przygotowanie do budowy i ogłoszenie przetargu. Formalności mogą potrwać około sześciu miesięcy. (ap)

Koncepcje przebudowy >> 6-7
FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI



Sylwia Zająć, kierowniczka schroniska:

- Cały czas mamy problem bezdomności zwierząt, więc schroniska są potrzebne. Im lepsze stworzymy warunki i im większa pomysłowość wizualizacji, które przedstawiamy, tym większa szansa na to, że zwierzęta spędzą tu mniej czasu i szybciej znajdą domy. To miejsce jest pełne smutnych historii, ale nie chcemy blokować empatii osób, które chciałyby w jakiś sposób zaangażować się w pomoc. Skupiamy się na tym, żeby dodać mu koloru, żeby było to schronisko nie tylko dla zwierząt, ale i dla ludzi.



Dawid Chabraszewski, zastępca kierownika schroniska:

- OTOZ Animals to organizacja, która działa w Polsce od 20 lat. Z doświadczenia wiemy, że przeniesienie schroniska poza miasto, w strefy niezabudowane jest niekorzystne dla zwierząt. Dojazd są dla ludzi problemem, a my jesteśmy nastawieni na współpracę z mieszkańcami. Mniej szkół angażuje się we wspólne projekty, więc spada też walor edukacyjny. W Gdańsku przeniesiliśmy schronisko poza miasto i niestety zauważyliśmy spadek adopcji i brak zainteresowania odwiedzinami.



Ewa Pobudejska, architektka:

- Kiedy zapadła decyzja o pozostawieniu schroniska przy ul. Szwajcarskiej, absolutnym priorytetem było rozwiązanie problemu z akustyką. Nieopodal znajdują się zabudowania mieszkalne. Dlatego budynek psiarni jest odsunięty od granicy działki, tak by był jak najdalej od domów. Dodatkowym zabezpieczeniem akustycznym jest kociarnia, która znajduje się od frontu działki. Kolejne kwestie to poprawienie warunków sanitarnych oraz termicznych. Obecnie psy znajdują się w otwartych kojcach, zimą nawet zamarzają.

PROJEKT KONCEPCYJNY PRZEBUDOWY SCHRONISKA Wariant A

Głosuj na stronie: ZIELONAGORA.KONSULTACJEJST.PL



Widok na schronisko z lotu ptaka, od strony południowej

Wariant A

Budynek dla psów jest dwukondygnacyjny, maksymalnie oddalony od granicy działki, przy której są zabudowania mieszkalne. Psiarnia jest murowana, ze stolarką okienną, odpowiednio ocieplona. Przy każdym z boksów jest również ogrodzony wybieg. Budynek jest podzielony na kilka części,

tak by osobno były psy chore, suki karmiące, psy agresywne. W budynku znajduje się też magazyn karmy, pralnia, czy pomieszczenie techniczne. Przy budynku psiarni pozostaje także odnowiony szpitalik dla zwierząt. Kociarnia jest parterowa: na środku biegnie korytarz, a po jego obu stronach znajdują się boksy. Kocia bawialnia o powierzchni 83 mkw. ma duże okna, przez które będzie można obserwować bawiące się kociaki. Psi wybieg to naturalny plac zabaw,

m.in. z kłódami i miejscem do kopania dołków. To ogrodzony teren, na którym bezpiecznie można spuścić psa ze smyczy, odpowiedni również do treningu z psem. Przy wejściu do schroniska znajduje się placik rekreacyjno-integracyjny. Psia bawialnia ma około 75 mkw., a na jej tyłach znajdują się dwa pomieszczenia gospodarcze. Wszystkie budynki mają prostą, funkcjonalną bryłę.

(ap)

**Autor: Ewa Pobudejska,
Studio architektury EPSAA**



Widok z góry na psi plac zabaw



Widok od strony wejścia do schroniska



Wnętrze kociej bawialni

PROJEKT KONCEPCYJNY PRZEBUDOWY SCHRONISKA Wariant B Głosuj na stronie: ZIELONAGORA.KONSULTACJEJST.PL



Widok na schronisko z lotu ptaka, od strony południowej

Wariant B

Budynek dla psów jest również dwukondygnacyjny. Psiarnia jest murowana, ze stolarką okienną, odpowiednio ocieplona. Przy każdym z boksów jest także ogrodzony wybieg. Budynek jest podzielony na kilka części, tak by osobno były psy chore, suki karmiące, czy psy agresywne. Natomiast ko-

ciarnia jest dwupiętrowa, przez co zyskujemy jeszcze lepszą izolację akustyczną. Wszystkie kocie boksy znajdują się od strony patio. Budynek jest węższy niż w wariantcie A, dzięki czemu uzyskano dodatkowy teren na zewnętrzny wybieg dla kotów. Będą się mogły do niego przedostać z bawialni osiatkowanym tunelem. Sama bawialnia dla kotów również jest dwupiętrowa. Przy oknach zamontowane są półki, po których wspinają się kociaki, a obserwować je można przez

duże przeszklone okna. Psia bawialnia ma nieco ponad 70 mkw., okna z dwóch stron, przez co jest w niej jeszcze więcej światła. Pomieszczenia gospodarcze znajdują się po bokach bawialni. Pomiędzy psiarnią a kociarnią również znajduje się teren rekreacyjny dla psów, a przy wejściu do schroniska zaprojektowany jest plac integracyjno-rekreacyjny dla gości odwiedzających to miejsce.

(ap)

Autor: Ewa Pobudejska, Studio architektury EPSAA



Widok z góry na psiarnię, widoczna piaskownica dla psów



Wnętrze kocięj bawialni



Widok kociarni z tunelem dla kotów

PASJE

Owady mają tu pięciogwiazdkowy hotel

Pszczoły murarki, skorki i inne pożyteczne owady zamieszkały w luksusowym hotelu... na działce na Jędrzychowie. Zbudował go Sylwester Syja Skrzyczewski. - Bez owadów zginiemy, musimy im pomóc - przekonuje.

Sylwester na majsterkowaniu zna się jak mało kto. W wolnym czasie stale coś naprawia i nadaje używanym przedmiotom drugie życie. Od zawsze lubił przebywać w otoczeniu przyrody, dlatego z żoną Agnieszką wydzierżawili działkę rekreacyjną w rodzinnych ogródkach na Jędrzychowie. Postanowił połączyć oba zamiłowania.

W pierwszej kolejności samodzielnie skonstruował meble do altany. Teraz postawił nietypową instalację - hotel dla pszczoł murarek i innych pożytecznych owadów. - Nazwałem tę konstrukcję resortem - śmieje się Sylwester. - Składa się z 17 sekcji wykonanych z różnych naturalnych materiałów: drewna z drzewek owocowych, sosny, brzozy, różnych gatunków szyszek, gałązek, zrębów drewnianych, ceglówek, trzciny i siana. Część budulca podarowała mi własna działka, resztę zebraliśmy z Agnieszką podczas spacerów po parkach. Chcieliśmy zrobić coś dla przyrody, bo bez pszczoł i innych zapylaczy nie będzie przecież życia na Ziemi.



Sylwester mówi ze śmiechem, że to nie koniec inwestycji w luksusową posiadłość dla owadów. - Zrobię im SPA. Dzięki poidelkom i specjalnym rynienkom będą mogły pić i zażywać kąpeli.

FOT. IGOR SKRZYCZEWSKI

Hotele dla owadów są coraz bardziej popularne w miastach, na działkach, przydomowych ogródkach i terenach zielonych. W Zielonej Górze stoją m.in. w ogrodzie botanicznym. To odpowiedź na alarmujące wieści o masowym ginięciu pszczoł i innych owadów zapylających kwiaty i drzewka owocowe. Domek to nic innego jak imitacja naturalnego siedliska

owadów. Materiały do stworzenia wygodnego „noclegu” dla owadów są naturalne i pochodzą z recyklingu. Pożyteczne stworzonka muszą mieć warunki do bezpiecznego gniazdowania i przeżycia nawet najmroźniejszej zimy. W naturze owady zwykle gnieźdzą się w szczelinach, pod kamieniami, w liściach czy gałęziach. We współczesnych ogrodach takich luksu-

sów brakuje, stąd trzeba stworzyć specjalne domki.

Sylwester wie, że każda z owadzich rodzin ma inne oczekiwania. Dla przykładu, trzcinę i bambus upodobały sobie pszczoły murarki, a cegły dziurawki - samotne pszczoły. Budował owadzi hotelik cierpliwie i z poświęceniem. Przeznaczył na to weekendy, dwie soboty i trzy niedziele. To żmudna i precyzyjna ro-

bota. Nawiercił aż dwa tysiące otworów, o średnicy 4,7 i 9 milimetrów. Sprzęt niemal dosłownie palił się w rękach. Wyrzynarka elektryczna do drewna i metalu już do niczego się nie nadaje!

Domek ma 2,5 metra wysokości i od 1,8 do 2 metrów szerokości. Nie stanął w przypadkowym miejscu. Budowniczy sprawdził w literaturze pszczelarskiej, gdzie najlepiej postawić hotelik. Miejsce musi być nasłonecznione, ale nie przelotowe, bo w takich warunkach owady miałyby kłopoty, żeby złożyć jaja. Konstrukcja jest zadaszona.

W hotelu mogą mieszkać pszczoły murarki i samotnice, i wiele innych pożytecznych owadów: skorki pospolite (popularne szczypawki), które żywią się zniecierliwionymi przez działkowców mszycami, biedronki, złotoliki murarkowe (też są postrachem mszyc). W noclegowni nie zabraknie bzygów. Te owady z rzędu muchówek z wyglądu przypominają osy lub pszczoły. Nie do przecenienia jest rola, jaką odgrywają w zapylaniu kwiatów. (rk)

AKCJA

Posadźmy razem las

Możesz pomóc leśnikom w sadzeniu lasu - w sobotę, 9 października, niedaleko Aeroklubu Ziemi Lubuskiej.

Zielonogórcy leśnicy zapraszają na wspólne sadzenie lasu. Plenerowe spotkanie odbędzie się 9 października (sobota) nieopodal Aeroklubu Ziemi Lubuskiej w Przylepie. Dla chętnych do sadzenia przygotowano ok. 4 ha powierzchni i ponad 36 tysięcy sadzonek sosny, dębu bezszypułkowego, klonu i lipy. Na wyznaczone miejsce można dojść lub dojechać ul. Strażacką. Akcja „Posadźmy razem las” organizowana jest w ramach kampanii Lasów Państwowych „1000 drzew na minutę”.

- Sadzeniu młodego pokolenia lasu, podobnie jak w latach ubiegłych, towarzyszyć będą atrakcje. W ramach tzw. Leśnej Osady zorganizowane zostaną m.in. zajęcia edukacyjne dotyczące lasu i przyrody - zapraszają leśnicy. - Akcję przeprowadzimy niedaleko miejsca, gdzie sadziliśmy drzewa z mieszkańcami Zielonej Góry w 2019 r. Warto przyjść i zobaczyć jak wygląda dziś ten las.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronach internetowych Nadleśnictwa Zielona Góra i Przytok.

(ap)

KOZZI FILM FESTIWAL

Wśród gości Segda i Globisz

Do niedzieli potrwa 7(10) Festiwal Filmu, Teatru i Książki 2021 - Kozzi Film Festiwal. Przed nami prawdziwa uczta: filmy, spektakle, spotkania z twórcami.

Organizator - Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze - podpowiada, na jakie atrakcje warto zwrócić uwagę.

Piątek, 17 września

* Namiot Café Film, deptak - Festiwal dzieciom i rodzinom: 11.00-13.00 - Robale - nie boję się ich wcale! - warsztaty literacko-plastycz-

ne do książki „Wielka księga robali” Yuval Zommer; 15.30-16.30 - koncert nauczycieli i przyjaciół Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej w Zielonej Górze.

- Spotkanie z...: 17.00 - reżyserka Kinga Dębska w rozmowie z Łukaszem Maciejewskim.

* Kino Norwid - sala im. Janusza Koniusza: 17.30 - „Anioł w Krakowie”, reż. Artur Więcek, Polska 2002; rozmowa: Ł. Maciejewski, A. Więcek, Andrzej Buck; gość specjalny: Krzysztof Globisz.

* Pałac Wiechlice: 21.00 - Gala Festiwalu.

Sobota, 18 września

* Kino Muzeum: 12.00 - Zielonogórski Salon Poezji: „Kształtem miłości piękno jest...” z udziałem Doroty

Segdy; gospodarz: Andrzej Buck.

* Namiot Café Film, deptak - Spotkanie z...: w rozmowie z Ł. Maciejewskim o 13.00 - Eliza Rycembel, 14.00 - Dorota Segda, 17.00 - Roma Gąsiorowska.

* Park Książęcy w Zatoniu: Teatr na Festiwalu, 17.00 - Wanda Immortalis. Misterium w wykonaniu Teatru Kropka Theatre, w reż. Jolanty Juskiewicz.

Niedziela, 19 września

* Park Książęcy w Zatoniu: Teatr na Festiwalu, 17.00 - Wanda Immortalis. Misterium w wykonaniu Teatru Kropka Theatre, w reż. Jolanty Juskiewicz.

Cały program na stronie www.wimbp.zgora.pl oraz na Facebooku biblioteki. (dsp)

W OBIEKTYWIE >>>



Tuż przed koncertem wieńczącym Winobranie Maryla Rodowicz odebrała tytuł Honorowej Obywatelki Miasta Zielona Góra. Honory wręczali przewodniczący rady miasta Piotr Barczak i wiceprezydent Dariusz Lesicki. A później artystka porwała publiczność do swego muzycznego królestwa!

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

PREZYDENT NA 96 FM

index 96 fm
AKADEMICKE RADIO
UNIwersytetu Zielonogórskiego

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96

ZIELONA GÓRA

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 303 i (+48) 68 45 64 703 e-mail: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

ZAKŁAD GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ

INFORMUJE

że w siedzibie Urzędu Miasta przy ul. Bohaterów Westerplatte 23 (tablica ogłoszeń) oraz w siedzibie Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Zielonej Górze przy ul. Zjednoczenia 110 (tablica ogłoszeń II piętro) został wywieszony wykaz garaży stanowiących własność Miasta Zielona Góra przeznaczonych do najmu na czas nieoznaczony w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

Wykaz znajduje się również na miejskiej stronie internetowej:

www.bip.zielona-gora.pl

WINOBRANIE

To była udana impreza

- W moim mniemaniu Winobranie było bardzo udane. Była przepiękna pogoda, mnóstwo ludzi i jak zawsze dużo zabawy i śmiechu - podsumowuje Bachus.

Podobnego zdania jest prezydent Janusz Kubicki. - Dziękuję bardzo zielonogórzanom i gościom, że potrafią się bardzo dobrze bawić i co ważne - bardzo bezpiecznie. Nad naszym bezpieczeństwem czuwało 500 policjantów. W tym roku było zdecydowanie mniej interwencji niż zwykle. Zapraszamy wszystkich ponownie za rok - mówi prezydent.



- Dziękujemy za dobrą zabawę i do zobaczenia za rok - zgodnie mówią Bachus z prezydentem
FOT. PIOTR JĘDZURA

ŚWIĘTO W LICZBACH

- 163 - tyle stoisk handlowych i gastronomicznych przygotowano w ramach jarmarku (w tym 70 stoisk z woj. lubuskiego)
 - 30 - tyle ogródków gastronomicznych działało przy restauracjach i kawiarniach
 - 35 - tyle winnic zaprezentowało się w 34 domkach winiarskich
 - 5 - w tylu domkach (al. Niepodległości w okolicach BWA) swoje wyroby sprzedawali członkowie stowarzyszeń Twórców Rękodzieła Ludowego i Artystycznego oraz Rękodzieła Zielonogórskiego
 - 50 - tyle tysięcy butelek wina sprzedali winiarze
 - 2000 - tyle osób pojechało Winobusami zwiedzać winnice
 - 27 - tyle koncertów odbyło się na scenie głównej
 - 500 - tylu wystąpiło artystów
 - 10 - tyle było wizyt Bachusa wraz ze świtą w dzielnicy Nowe Miasto
 - 500 - tylu policjantów czuwało nad bezpieczeństwem
 - 245 - tyle było interwencji policji
 - 53 - tyle razy interweniowała straż miejska
- Oraz
dziesiątki megaton wywiezionych śmieci
setki pracowników zaangażowanych w nocne sprzątnięcie deptaka
tysiące zadowolonych gości (red)

WINOBRANIE

Miasteczko winiarskie będzie się rozrastało

- Pewnie wkrótce doczekamy chwili, że miasteczko winiarskie zaczynać się będzie przy pomniku Bachusa, a kończyć na placu Pocztowym - mówi Agata Miedzińska. Zainteresowanie Winobranie jest coraz większe i coraz więcej jest na nim turystów.

- Byłem gościem miasteczka winiarskiego. Oferta była tak duża, że aż trudno się było zdecydować, gdzie przystanąć. To było udane Winobranie?

Agata Miedzińska, dyrektorka ZOK, organizatorka Winobrania: - Nareszcie miasteczko było pełne wina. Od 12 lat, wraz z Centrum Biznesu organizujemy to święto. Na początku było bardzo trudno, bo wina było bardzo mało. Wina winobranio- wymi były wina gruzińskie, chilijskie... Po 12 latach nie ma z tym problemu.

- Jest też ciszej, nie ma sceny. Winiarze mówią, że to dobrze, bo można spokojnie porozmawiać.

- Paradoksalnie pandemia przyczyniła się do tego, że miasteczko winiarskie zaczęło nabierać innego koloru. Przed rokiem zabraliśmy z niego małą scenę, którą - ze względów sanitarnych - trzeba było ogrodzić. To się sprawdziło. Dzisiaj są tam rozmowy o winie, trunek można kosztować, a zadane pytanie nie ucieknie w gwarę. Jest więcej spokoju, a degustacja win wymaga spo-

koju. Myślę, że ten rok i minione Winobranie były właśnie tym, do czego dążyliśmy przez 11 lat. Przechadzając się po miasteczku winiarskim, a byłam tam kilka razy dziennie, słuchałam jak ludzie rozmawiają między sobą i polecają gdzie pójść i po jakie wino. Stojąc obok siebie, mówią innym gościom naszego Winobrania, na które wino warto zwrócić uwagę. Obcy ludzie. To jest genialne. Teraz już chyba nikt nie jest w stanie spróbować wszystkich trunków oferowanych podczas Winobrania. Taki jest wybór. Taka jest różnorodność.

- I coraz trudniej jest się zdecydować, jakie wino kupić.

- Ważne stanie się, jak będzie wyglądało stoisko. Winiarze będą konkurować aranżacją otoczenia. Będziemy wchodzić do miasteczka winiarskiego, a tam kilkadziesiąt domków winiarskich i każdy będzie czymś zachęcał, by koło niego właśnie przystanąć. Już zaczyna się tak dziać. Albo idę po wino które znam, albo piję oczami.



- Mam nadzieję, że w przyszłym roku wróci korowód. Teraz nie było go ze względu na obostrzenia pandemiczne - mówi Agata Miedzińska.
FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

- Ratusz był wręcz otoczony domkami z winiarzami. Niewiele więcej tam się ich zmieści.

- Zgadza się. Coraz więcej winnic chce się w tym mia-

steczku znaleźć, a zielonogórska starówka się nam nie rozrośnie. Natomiast jestem przekonana, że samo miasteczko winiarskie będzie się rozrastało. I pewnie docze-

kamy takiego roku, co nam się marzy, kiedy miasteczko winiarskie będzie od pomnika Bachusa po plac Pocztowy. Od piwnic winiarskich przy ul. Kupieckiej po piwnice winiarskie przy Grottera, Sikorskiego i Jedności. To jest możliwe.

- Kiedy?

- Jeżeli dokupimy kolejne domki, to kto wie, czy nie w przyszłym roku. Winiarze mają więcej wina, a podczas Winobrania jest na nie popyt. Opłaca się tutaj przyjechać.

- To oznacza, że z ulicy Żeromskiego zniknie jarmark. Co z nim i na przykład lunaparkiem?

- Tak zwana „strefa gaciowa” i lunapark muszą być. Jarmark jest elementem Winobrania. Miejsce, gdzie można kupić bardzo dużo różnych rzeczy. Jest na to popyt, skoro kupcom opłaca się stać przez tydzień i zapłacić kilka tysięcy złotych za stoisko. To stały element święta. Musi być jarmark, lunapark i oczywiście różne występy artystyczne w kilku miejscach.

- Oraz strefa uspokojenia przy Palmiarni?

- Tak. Ten pomysł się sprawdził. Niby wszyscy wiemy o Palmiarni, ale ona gdzieś zniknęła podczas Winobrania. Nie była eksponowana. Teraz postanowiliśmy ją „wyciągnąć”. Stąd pomysł, by zrobić wokół niej strefę chillout’u. Pochodzimy po Winobranu, później idziemy pod Palmiarnię, popatrzeć na miasto, poleżeć na leżaku i posłuchać muzyki. Cicho, spokojnie, grzecznie. Mimo tłumy ludzi, nie było żadnych zniszczeń na winnicy. Wypaliło. W przyszłym roku musi być więcej leżaków.

- W przyszłym roku wróci korowód?

- Mam nadzieję, że wróci. Teraz nie było go ze względu na obostrzenia pandemiczne.

- Przyjechało dużo turystów?

- Bardzo dużo. Na niektórych imprezach stanowili większość. Specjalnie przyjeżdżają na Winobranie. To sukces.

- Dziękuję.

Tomasz Czyżniewski

WINOBRANIE

Piwnice i spacer-y zachwyciły

Fundacja Tłocznia, organizator kilkunastu spacerów i innych winiarskich atrakcji podczas Winobrania, reklamowała już kolejną imprezę, która odbędzie się... w czerwcu przyszłego roku.

- Zorganizowaliśmy 12 spacerów. W sumie oprowadziliśmy ponad 500 osób. Na jednej z największych wycieczek zapytaliśmy, kto jest z Zielonej Góry. Na około stu uczestników rękę podniosło sześć osób. Pozostali przyjechali z różnych zakątków Polski - mówi Bartłomiej Gruszka, prezes Fundacji Tłocz-



- Organizatorzy nocnych spacerów - Szymon Płóciennik i Bartłomiej Gruszka - przygotowują lampy naftowe, które wręczą uczestnikom imprezy
FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

nia. - Winobranie staje się do- brym produktem turystycz- nym, który nas wyróżnia.

Największym zainteresowa- niem cieszyły się poranne spa- cery po piwnicach winiarskich. Hitem było oprowadzanie po dawnych winnicach nocą, przy świetle lamp naftowych. Wy- obrażacie sobie, al. Słowackiego przy kaplicy mariackiej, ciem- no... W takiej atmosferze B. Gruszka, z zawodu archeolog, opowiada o pochówkach wam- pircznych, na które natknął się podczas wykopalisk w oko- licach pl. Matejki...

Frekwencja była też na bile- towanych imprezach winiars- kich oraz w kilku otwartych piwnicach winiarskich, przy których pojawiły się wieńce - to nawiązanie do przedwo- jennej tradycji. Tak oznacza-

no lokale, gdzie można było wypić miejscowe wino.

Podczas spacerów Funda- cja Tłocznia rozdawała ulot- ki reklamujące kolejną impre- zę: Dni Otwartych Piwnic Wi- niarskich, świętujemy 800 lat Zielonej Góry. Ma się ona od- być 16-19 czerwca 2022 r. - Że- by przyciągnąć gości, trzeba ją reklamować już teraz. Chcemy wykorzystać długi weekend czerwcowy i zamiast dwa dni, organizować wydarzenia przez cztery - tłumaczy B. Gruszka. - Gdy oprowadzamy turystów, widzimy jak bardzo się dziwią i zachwycają, oglądając piwni- ce winiarskie. Nigdzie tego nie ma poza Zieloną Górą. Zakła- damy, że w czerwcu otworzy- my ok. 20 piwnic. Winiarze są chętni, dojdą do tego wydarze- nia kulturalne. (tc)

PIŁKA NOŻNA

Zorza Ochla - klub piłkarski całego sołectwa

Zorza - piłkarski klub z zielonogórskiej Ochli - w ostatnich latach zrobił spore postępy. I nie chodzi tylko o sukcesy sportowe, bo tych nie brakuje. Stadion Zorzy jest fajnym miejscem, które aż chce się odwiedzić.

Przez wiele lat zespół z podzielonogórskiej wsi, a dziś miejskiego sołectwa, nie miał wielkich nadziei na lepszą przyszłość. Grał w najniższej lidze, czyli klasie B, dysponował boiskiem z niezbyt dobrą murawą, a jego wątpliwą ozdobą był rozwalający się barak.

W sezonie 2012/2013 ekipa zajęła drugie miejsce w swojej grupie klasy B i awansowała o szczebel wyżej. Z wdzięczała go powiększeniu zielonogórskiej klasy A do czterech grup i wydawało się, że ten szczebel piłkarskich rozgrywek to szczyt możliwości tego klubu.

Okazało się, że nie. Zespół dobrze sobie radził w nowym towarzystwie i szybko stał się czołową drużyną w swojej grupie. Dzięki władzom ówczesnej gminy położono nową, równiutką murawę. A kiedy postanowiono zjednoczyć okoliczne wioski z Zieloną Górą, w tak zwanym bonusie - związanym z połączeniem - obiecano zbudowanie nowej siedziby klubu. I tak piłkarze na boisku wygrywali, a otoczenie, w którym walczyli o punkty, piękniało.



Michał Grzelczyk (pierwszy z lewej) wprowadza do drużyny coraz więcej młodych graczy

FOT. MARCIN KRZYWICKI

W sezonie 2016/2017, w grupie II zielonogórskiej klasy A, Zorza nie miała sobie równych. Zajęła pierwsze miejsce w 26 meczach, wygrywając 22 razy, raz remisując i tylko trzykrotnie przegrywając. Pierwsza przygoda z okręgówką trwała dwa sezony. Jednak Zorza w klasie A była tylko rok. W sezonie 2018/2019 nie dała szans rywalom. Zajęła pierwsze miejsce w 26 meczach, wygrywa-

jąc 21 razy i ponosząc zaledwie jedną porażkę.

Od tego momentu zespół z Ochli jest solidnym zespołem klasy okręgowej. Wielkie zmiany zaszły na obiekcie klubu. Oddano wspomniany, bardzo funkcjonalny budynek klubowy, pojawiło się oświetlenie boiska i trybuna dla widzów z prawdziwego zdarzenia. Zespół ma kibiców, w każdym meczu wspiera go grupa oddanych fanów. Po-

wstały drużyny młodzieżowe, klub pięknie wzrósł w sołectwo, robiąc dobrą robotę.

W poprzednim sezonie Zorza cały czas grała w czołówce ligi, wielokrotnie odprowadzając z kwitkiem mocniejsze, zdawałoby się, zespoły. Skończyła rozgrywki na piątym miejscu. Trener Michał Grzelczyk, znany zielonogórski szkoleniowiec - szczególnie jeśli chodzi o futbol juniorski - odmłodził ze-

spół. Co ciekawe, starzy zawodnicy, którzy przez wiele lat grali w Zorzy, nie obrażali się. Wspierają nadal klub, tworząc w nim rodzinną atmosferę. Młodzi piłkarze Zorzy na razie płacą frycowe. Na razie Zorza jest dziesiąta, mając na koncie jedno zwycięstwo, ale jak zapewnią w Ochli - dobre wyniki przyjdą.

W ostatnią sobotę Zorza zremisowała z Budowlanymi

Lubsko 1:1. Oto co po meczu powiedział trener Grzelczyk. - Cóż, prowadziliśmy, ale wystarczył jeden błąd - ocenił szkoleniowiec. - Moi chłopcy uczą się, a okręgówka to idealny poligon. Jeśli nabiorą doświadczenia i wykorzystają to, czego tu się uczą, mogą jeszcze coś w futbolu osiągnąć. Nie ma żadnej paniki. Doskonale wiemy, czym dysponujemy i jakie są nasze możliwości. Dziś zdobyliśmy cenny punkt i będziemy je zbierać. Zresztą widzimy, jak gramy i co potrafimy. Świadomie odmłodziliśmy zespół. Starsi zawodnicy podeszli do tego ze zrozumieniem. Niektórzy grają teraz w ligach oldbojów, a ci, którzy zostali, właściwie przyjęli młodzież. Jest fajna atmosfera w szatni i wdrażanie nowych do dorosłego futbolu. Uważam, że sołectwo było spragnione fajnej piłki. Nie mówię tu o jakimś wybitnym poziomie. To amatorowski, nasz futbol i co dwa tygodnie święto. I tak podchodzą do tego kibice, dzielnie nas wspierając. Cenne jest to, że z logo naszego klubu coraz częściej utożsamiają się mieszkańcy Ochli. (af)

SNOOKER

Nitschke jedzie na mistrzostwa

Marcin Nitschke to jeden z najbardziej doświadczonych polskich snookerzystów. Rywalizacja na krajowym podwórku wciąż jednak sprawia mu frajdę i zdarza się, że owocuje powołaniem do reprezentacji Polski.

Nitschke, lat 38, otrzymał powołanie na mistrzostwa Europy dzięki zajęciu trzeciego miejsca na turnieju Polskiej Ligi Snookera TOP 16. Finał był wewnętrzną sprawą zielonogórzan - Mateusza Baranowskiego i Antoniego Kowalskiego. Po zaciętym pojedynku wygrał ten pierwszy.

Cała trójka uda się do Portugalii, gdzie w październiku odbędą się mistrzostwa Starego Kontynentu w różnych kategoriach. M. Baranowski zagra w open, w drużynie z A. Kowalskim i na tzw. sześciu czerwonych. Kowalski oprócz open i „drużynówki” zmierzy się jeszcze w młodszych kategoriach wiekowych - U18 i U21. Marcin Nitschke zagra natomiast w open, na tzw. sześciu czerwonych i w drużynie z Danielem Holoydą.

- 28 lat gram w snookera. Antek Kowalski ma 17 lat, Mateusz Baranowski 24 lata i dzisiaj razem jedziemy na mistrzostwa - uśmiecha się Nitschke, który podkreśla, że snooker wciąż sprawia mu ogromną frajdę. - Po ostatnim zgrupo-

waniu z trenerem Markiem Zubrzyckim, mam zmienione kilka rzeczy w technice. Cały czas się uczymy. Zostałem przecież wicemistrzem Polski, a teraz przywożę powołanie na mistrzostwa, więc tak, można się jeszcze uczyć. Ponadto, w trakcie turnieju TOP16 podszedł do mnie mój trener i powiedział, że zagrałem jeden z najlepszych meczów, jaki widział w moim wykonaniu.

Gdyby M. Nitschke wygrał mistrzostwa Europy, wszedłby do ścisłego grona zawodowców i występował w Main Tourze, co wiązałoby się z... problemami. - To oznacza 200 dni poza domem, a ja przecież mam rodzinę, biznes, ale oby... były takie problemy. (mk)



Marcin Nitschke gra w snookera od blisko 30 lat. Jak sam mówi, nadal ma z tego olbrzymią frajdę.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Pierwsza wizyta

Ciekaw jestem, co po meczu z Anglią powiedzą ci, którzy zapowiadali straszliwy łomot i już zacierali ręce, kiedy nowy szef PZPN, wkurzony klęską, wywali Paulo Sousa. Nic takiego się nie stało. Zaliczyliśmy dobry mecz. Przede wszystkim była walka, agresja, chęć i gra do końca. To zawsze podoba się kibicom i nawet gdybyśmy w doliczonym czasie nie wyrównali, naszemu zespołowi należała się pochwała za to spotkanie.

Remis dał nam punkt, ale niewiele zmienił, bo jest to, co było widoczne od razu po losowaniu grup eliminacyjnych: jeśli chcemy awansować do finałów mistrzostw świata, musimy wywalczyć drugie miejsce, a potem udział w tej wielkiej imprezie po barażach, bo pierwsza lokata w grupie jest jakby z miejsca przydzielona Anglikom.

Jesień piłkarska w pełni. W środku tygodnia ruszyły mecze grupowe Ligi Mistrzów, a Legia walczy w Lidze Europy. To jednak dla nas wielki

futbol, my musimy się zadowolić naszym, małym. Przed kilkoma dniami pisałem o poparciu, jakiego prezes lubuskiego związku udzielił nowemu władarzowi naszej piłki i zastanawiałem się, co z tego będzie miał nasz ubogi futbolowo region. I proszę! Cezary Kulesza pierwszy wyjazd w teren - jako szef polskiego futbolu - wykonał nie tam, gdzie jest kilka zespołów walczących w ekstraklasie, pierwszej i drugiej lidze, ale w Lubuskie! Co za radość!

Spotkał się z prezydentami Zielonej Góry i Gorzowa, odwiedził Lubsko, gdzie otwierał uroczystie nowe boisko ze sztuczną nawierzchnią. A to ci niespodzianka! Wychodzi na to, że nowy dowódca naszej piłki natychmiast odwdzięcza się za poparcie wyborcze, jakiego udzielił mu nasz prezes. Mam nadzieję, że panu Cezaremu na tej piłkarskiej pustyni nie zabrakło wody, a działacze zadbali, żeby to co trzeba było odpowiednio zmrożone i szaszłyceczek dobrze wypieczony podczas wieczornej dyskusji o piłeczce.

Tak na poważnie, liczę na to, iż prezes przekonał władarzy obu stolic województwa, że zachowując swoją miłość do żużla, powinni jeszcze

łaskawszym okiem spojrzeć na futbol. Czy to, że Zielona Góra i Gorzów mają drużyny zaledwie na czwartym szczeblu rozgrywek nie jest smutne? Dla mnie i pewnie nie tylko dla mnie, tak.

Ligi żużlowe jeszcze walczą o medale i awanse, a media już spekulują kto i gdzie będzie jeździł w przyszłym sezonie. Gdyby brać na poważnie wiadomości, kto zdaniem „dobrze poinformowanych” będzie jeździć w Falubazie, to od tych nazwisk może rozboleć głowa. Najbardziej uśmiełem się z tekstu zamieszczonego na pewnym portalu, że działacze GKM Grudziądz mają żal do Falubazu, bo chce zatrzymać na kolejny sezon Maksa Fricke. Czemu? Byli pewni, że Australijczyk odmówi jazdy w pierwszej lidze, dostanie od nich dobrą ofertę i zamelduje się w Grudziądzu. Tymczasem zielonogórski klub chce, żeby został. To, że żużlowiec ma ważny kontrakt z Falubazem jest w natłoku tych dywagacji jakby daleko w tle, a przecież w zawodowym sporcie kontrakt rzecz święta. Z drugiej strony, każdy kontrakt można negocjować albo zerwać. Wszystko ponoć zależy od pieniędzy i dobrych chęci, bo jak mówią „z niewolnika nie ma pracownika”. Jak będzie, zobaczymy. Jestem bardzo ciekaw, jak to się skończy.

PIŁKA NOŻNA

Puchar, liga i puchar

Lechia Zielona Góra w trybie grania co trzy dni. W tę sobotę podopieczni Andrzeja Sawickiego powalczą o kolejne punkty w III lidze.

O 16.30 zielonogórzanie podejmą „na dołku” przy ul. Sulechowskiej Foto Higienę-Gać. Rywal obecnie jest tuż nad strefą spadkową, z dorobkiem 5 punktów. Lechia ma ich o 6 więcej i w tabeli plasuje się na siódmym miejscu. Z ostatniego ligowego spotkania podopieczni Andrzeja Sawickiego wrócili bez punktów. W miniony weekend Lechia uległa we Wrocławiu Słężie 0:2. Rywal to jednak ścisła czołówka ligi. Zielonogórzanie powetowali sobie porażkę w środę, w meczu III rundy Pucharu Polski na szczelbu wojewódzkim. III-ligowiec rozgromił A-klasowego Spartaka Budachów 8:1. Po spotkaniu z Foto-Higieną zielonogórzanie będą szykować się na wyprawę na drugi koniec kraju, by zmierzyć się w Pucharze Polski na szczelbu centralnym z Orłętami Radzyń Podlaski. Zielonogórzanie w daleką podróż wyruszą dzień przed meczem, we wtorek. Spotkanie z 5. drużyną, z gr. IV trzecioligowych zmagani w środę, 22 września o 15.30.

(mk)

PIŁKA RĘCZNA

Szczypiorniści powalczą o awans

Wyjazdowym spotkaniem - ze Szczypiorniakiem Gorzycy Wielkie - rozpoczną w sobotę, o 18.00 kolejny sezon w pierwszej lidze, piłkarze ręczni PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego. Akademicy zamierzają odegrać w niej czołową rolę.



Ostatnie przygotowania i można zaczynać. Na pierwszym planie Tyberiusz Chałupka. FOT. MARCIN KRZYWICKI

Przypomnijmy, I liga to nie jest już zaplecze Superligi, a formalnie trzeci poziom rozgrywkowy. Miejsce między elitą, a zapleczem zajęła jeszcze nowa liga, tzw. centralna, do której awansowali m.in. najlepsi rywale zielonogórzan z poprzedniego sezonu. Teraz chce tam zawitać AZS. - Chcemy walczyć o awans - deklaruje trener Ireneusz Łuczak. - Jesteśmy postrzegani jako drużyna, która będzie się liczyć w walce o wygraną w tej lidze. Po to też trenujemy i walczymy, by tę ligę wygrać.

Do grona najgroźniejszych rywali trener zalicza zespoły, które - tak jak AZS - w ostatnich latach zebrały spore doświadczenie w I lidze. Takimi drużynami są m.in. SPR GOKiS Kąty Wrocławskie i Grunwald Poznań. - W nich widzę naszych najsilniejszych przeciwników - dodaje trener. W grupie B I ligi nie zabraknie też derbów z UKS-em Trójka Nowa Sól i ZEW-em Świebodzin. W obu są znane twarze, które w przeszłości grały w Zielonej Górze.

Premierowy rywal - UKS Szczypiorniak Gorzycy Wielkie - to drużyna, z którą zielonogórzanie mają rachunki do wyrównania. Ubiegłoroczny beniaminek dwa razy pokonał AZS. Najpierw u siebie na inaugurację sezonu, następnie w Zielonej Górze na otwarcie drugiej rundy. - Czas najwyższy, żeby ta karta

się odwróciła. Zrobiliśmy odprawę. Wiemy już jak zagraliśmy, a do meczu będziemy to szlifować. Spróbujemy zrobić na nich punkty - zapowiada opiekun akademików. Trzon drużyny AZS-u z ubiegłego roku pozostał, ostatnim sprawdzianem przed startem rozgrywek był Winobraniowy Tur-

niej Piłki Ręcznej. Akademicy wygrali całe zmagania, pokonując zarówno UKS Bachus Zielona Góra, jak i UKS Spartakus Buk. - Naszym największym atutem jest to, że będziemy groźni z każdej strony. Nie stawiamy na jednostki, tylko na drużynę - podkreśla I. Łuczak. (mk)

KOSZYKÓWKA

Teraz beniaminek

Spośród wszystkich drużyn Enea Zastal BC ma najwięcej rozegranych spotkań w Energa Basket Lidze. W piątek, 17 września zielonogórzanie zmierzą się z Grupą Sierleccy Czarnymi Słupsk.

Zielonogórzanie w swoim napiętym kalendarzu upychają mecze EBL i ligi VTB, stąd normą jest rozgrywanie spotkań awansem. Takim było wtorkowe spotkanie w Radomiu, z HydroTruckiem. Zastal wygrał dreszczowicem po dogrywce 92:89, a wcześniej zdołał odrobić stratę sięgającą już 17 punktów. Zielonogórzanie nie są już niepokonani, bo w minioną sobotę ulegli we Włocławku Anwilowi 82:89. Teraz do hali CRS przyjedzie beniaminek, Grupa Sierleccy Czarni Słupsk. Drużyna z Pomorza ogłosiła upadłość trzy lata temu, teraz powróciła do grona najlepszych. Za wyniki Czarnych odpowiadają Mantas Cesnauskis i Łukasz Seweryn, którzy w 2013 roku wznosili pierwszy mistrzowski puchar dla klubu z Zielonej Góry. Czarni dotychczas grali dwa razy i dwa razy wygrali. Najpierw na wyjeździe z HydroTruckiem Radom 83:80, następnie u siebie z Polskim Cukrem Pszczółką Startem Lublin 66:62. Piątkowy mecz w hali CRS o 17.30. (mk)

ŻUŻEL

Memoriał - jeśli pogoda pozwoli

To będzie ostatni akord sezonu żużlowego w Zielonej Górze. Przy W69 odbędzie się VII Memoriał Rycerzy Speedwaya. Zawody w tę sobotę, 18 września, o 14.00.

Choć turniejów memoriałowych w Zielonej Górze od lat nie brakowało, to od 2014 roku dzięki jednemu zmaganiu czci się pamięć wszystkich tragicznie zmarłych zielonogórskich żużlowców: Bogdana Spławskiego, Wiesława Pawlaka, Andrzeja Zarzeckiego, Artura Pawlaka oraz Rafała Kurmańskiego. Tego dnia klub chce wspominać również innych, byłych zawodników, których dziś nie ma już z nami. Do tego grona dołączył w ostatni czwartek Zbigniew Filipiak. To jedna z legend Falubazu przełomu lat 70. i 80. Zmarł w wieku 71 lat. W 2019 roku trafił do Galerii Sław, która znajduje się na drugim łuku stadionu w Zielonej Górze.

Memoriał Rycerzy Speedwaya najczęściej otwierał lub zamykał sezon żużlowy w Zielonej Górze. Przeważnie rozgrywany był w obsadzie młodzieżowej. Zwycięstwo w tych zawodach odnosili od 2014 roku kolejno: Piotr Pawlicki, Alex Zgardziński, Patryk Dudek, Rafał Karczmarsz, Mateusz Tonder i Norbert Krakowiak.



W takich deszczowych warunkach zapadały rozstrzygnięcia Memoriału Rycerzy Speedwaya w 2019 r., który zakończył się zwycięstwem Norberta Krakowiaka (kask czerwony), wówczas jeszcze zawodnika Falubazu. FOT. MARCIN KRZYWICKI

Przed rokiem memoriałowy turniej nie odbył się. Teraz też plany organizatorów może storpedować pogoda. Prognozy przewidują w Zielonej Górze opady deszczu. Dla wielu zawodników ma to być ostatni start w sezonie. Impreza wieńczy też obchody jubileuszu 75-lecia żużla w Zielonej Górze. W dniu zawodów, od 13.30, na placu za wieżyczką sę-

dziowską obecni będą byli zawodnicy Falubazu, m.in. Andrzej Huszcza, Sławomir Dudek, Zbigniew Marcinkowski czy Jan Krzystyński. Będzie okazja do wspólnego zdjęcia, złowienia autografu czy też szansa na krótką rozmowę z idolami z dawnych lat. Lista startowa zawodów: 1. Kacper Gomółski, 2. Jack

Smith, 3. Kevin Fajfer, 4. Sebastian Kössler, 5. Jonas Knudsen, 6. Jesper Knudsen, 7. Nikodem Bartoch, 8. Mateusz Tonder, 9. Nile Tufft, 10. Fabian Ragus, 11. Dawid Rempała, 12. Jakub Osyczka, 13. Olivier Buszkiewicz, 14. Damian Pawliczak, 15. Mikołaj Czapla, 16. Krzysztof Lewandowski. (mk)

Weekend kibica

KOSZYKÓWKA
• **piątek, 17 września:**
3. kolejka Energa Basket Ligi, Enea Zastal BC Zielona Góra - Grupa Sierleccy Czarni Słupsk, 17.30, hala CRS

PIŁKA NOŻNA
• **sobota, 18 września:**
9. kolejka III ligi, Lechia Zielona Góra - Foto-Higiena Gać, 16.30; 6. kolejka Jako klasy okręgowej, Pogoń Przyborów - TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra, 16.30; Odra Bytom Odrzański - Zorza Ochla, 16.30; 5. kolejka Keeza Klasy A, (gr. II), Sparta Mierków - Drzonkowińska Racula, 16.00; 5. kolejka Keeza Klasy A, (gr. III), Sparta Łężyca - Ikar Zawada, 16.30
• **niedziela, 19 września:**
7. kolejka Jako IV ligi, Lechia II Zielona Góra - Budowlani Murzynowo, 12.00

PIŁKA RĘCZNA
• **sobota, 18 września:**
1. kolejka I ligi, UKS Szczypiorniak Gorzycy Wielkie - PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 18.00 (mk)

KARATE

Nasi zdobyli 46 medali

W miniony weekend w hali CRS rywalizowali młodzi miłośnicy wschodnich sztuk walki. Stawką były medale mistrzostw kraju.

Mistrzostwa Polski Dzieci w Karate Tradycyjnym to najważniejszy sprawdzian dla zawodników do 13. roku życia. W hali CRS rywalizowało 300 karateków z 25 klubów z całego kraju. Zmagania odbywały się na sześciu matach w konkurencjach indywidualnych kata i kumite oraz drużynowych kata i enbu. Zieloną Górę reprezentowała Akademia BUDO i Rozwoju Osobowości w składzie 30 zawodników, którzy wywalczyli aż 46 medali (13 złotych, 16 srebrnych i 17 brązowych). - To był wspaniały czas dla naszych najmłodszych karateków, pełen emocji i sportowej rywalizacji. Jestem dumny i bardzo szczęśliwy, że byliśmy gospodarzem i razem z ABIRO-Family mogliśmy pokazać tradycję naszego miasta i województwa. Zrobiliśmy to z myślą o dzieciach, bo najważniejszy jest człowiek. To ogromny sukces sportowy oraz organizacyjny - przyznaje Dariusz Hejduk, prezes Akademii BUDO i Rozwoju Osobowości, gospodarz mistrzostw. oprac. (mk)



Pętla na ul. Zawadzkiego, nieopodal amfiteatru

FOT. BRONISŁAW BUGIEL



Autobus na ulicach miasta - ul. Nowotki (dzisiaj Lwowska), nieopodal kawiarni Studenckiej

FOT. BRONISŁAW BUGIEL

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 420 (1008)

San „siódemka” mknie ulicami mojego miasta

Postanowiłem, wirtualnie, pojechać „siódemką” do szkoły. Wystartowałem z ul. Długiej. I wciąż się zastanawiam, jakim cudem pojawił się tam autobus tej linii? Wszystko przez zdjęcie samotnego pojazdu marki san jadącego ul. Wrocławską.

- Czyżniewski! Zdjęcia autobusów wrzucone na Facebooka zawsze robią furorę. Może dla porównania wrzucisz swój portret, gdy myjesz patelnię. Oczywiście jak ją już umyjesz - moja żona czasami mnie terroryzuje...

Ponad tydzień temu, 6 września, zaprezentowałem na moim profilu Facebookowym zdjęcie autobusu linii nr 7, jadącego ul. Wrocławską. To san H100B. Ta wersja miejska była wytwarzana seryjnie w latach 1967-73. Jak podaje Wikipedia, w autobusie było 19 miejsc siedzących dla pasażerów i dwa dla obsługi. Łącznie mógł przewieźć 62 osoby.

Wątek polubiło 300 osób, a 59 wpisało swoje komentarze. Na innych tablicach pojawiło się drugie tyle komentarzy i ok. 500 „lajków”. Co jest w tym autobusie?

- Walczyłem codziennie z „siódemką”, jadąc do samochodówki na Wyspiańskiego z przystanku na Gwardii Ludowej - pisze Robert Basiński. - Czasami autobus nawet nie zatrzymywał się na przystanku, bo był tak zapakowany. Często się jeździło z rana, jak szprotki w puszcze. Był tak zapakowany, że nawet jak się nogi podkurczało, to się zostawało zawieszonym w powietrzu.

- Jeszcze parę metrów i mieszkam od 1969 roku, po lewej stronie, tam gdzie jest skarpa. Zaraz słynna „7” skręci w prawo na ul. Słowackiego, na pętlę - opisuje Maciej Martyszus. W prawo, tak widział to kierowca, a na zdjęciu będzie to skręt w lewo.

Łukasz Zygmunt dodaje: - Pamiętam pętlę autobusową koło komendy na Partyzantów.

- „7” Zawadzkiego - Słowackiego... Dalej na stadion bądź cmentarz już na piechotę - uzupełnia.

- O ile mnie pamięć nie myli, to w tych autobusach, przy tylnych drzwiach, było miejsce siedzące dla kontrolera - wspomina Dariusz Kolański. - Byłem małym berbeciem, gdy te autobusy zostały za-



Rok 1972, ul. Wrocławska. Wtedy autobusy linii nr 7 skręcały na pętlę przy al. Słowackiego, nieopodal Komendy Wojewódzkiej MO.

FOT. KLEMENS PYRZANOWSKI



Jeden z najruchliwszych przystanków autobusowych w mieście - przy al. Wojska Polskiego, nieopodal filharmonii. Dzisiaj umiejscowiony jest na wprost biblioteki.

FOT. BRONISŁAW BUGIEL

stąpione przez „ogórki” jelszcza. Doskonale pamiętam, że przez pewien czas przystanek końcowy „7” (jak również linii 3, 22 i 23), zlokalizowany był na Zawadzkiego, mniej więcej na wysokości wjazdu na parking przed amfiteatrem.

- Z tego co ja pamiętam, to „7” zawsze jeździła z Zawadzkiego. Najpierw do Słowackiego, pętla była przy komendzie policji, później w okolicy stadionu, a następnie do obecnej pętli na Wrocławskiej - wylicza Jacek Newelski z MKK. Odtworzyliśmy przebieg większości linii, zaraz sprawdzimy. J. Newelski pokazuje opracowania opisujące przebieg linii autobusowych w latach 1954-2015. Pomyśleć, że w 1954 r. autobusy jeździły na dwóch trasach: 1 - Chynów - Jędrzychów (Sulechowska, Niepodległości, Żeromskiego, Stary Rynek, Sikorskiego); 2 - Racula - Przylep (Wrocławska, Kupiecka, Żeromskiego, Stary Rynek, Powstańców Wielkopolskich, Reymonta, Kupiecka, Dąbrowskiego).

„Siódemka” pojawiła się w wykazie w 1970 r. Była wtedy jedną z najważniejszych linii w mieście, łączącą wielkie osiedla. Jej trasa to były ulice (podaję nazwy współczesne): Słowackiego, Wrocławska, Lwowska, Waryńskiego, Bema, Bohaterów Westerplatte, Jedności, Wyszyńskiego, Zawadzkiego. W powrotnej drodze następowała zmiana trasy na odcinku: Łużycka, 1 Maja, Długa, Moniuszki, Reja i powrót na pl. Powstańców Wielkopolskich.

Okazuje się, że pamięć mnie zawiodła, w latach 70. „siódemka” zatrzymywała się na Długiej i stamtąd mogłem jechać do mechanika przy ul. Wyspiańskiego (wysiadłem na przystanku koło hotelu Polan). W 1990 r. linia „skręciła” na os. Pomorskie. Później na trasie pomiędzy wielkimi osiedlami zastąpiła ją „ósemka”.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

➔ fb.com/czyzniewski.tomasz